

Podwieczorek ze Zbigniewem Zamachowskim

data aktualizacji: 2019.03.19 autor: Joanna Młynarczyk



Zbigniew Zamachowski opowiadał, wspominał, bawił anegdotami ze swojego artystycznego życia. (fot. Joanna Młynarczyk)

- Muzyka to był mój pierwszy pomysł na życie, a to, że dziś znacie mnie państwo bardziej jako aktora, to czysty przypadek - przyznał Zbigniew Zamachowski w Skierniewicach. Na spotkanie z aktorem, kompozytorem oraz autorem muzyki i tekstów piosenek zaprosiło (19.03) Centrum Kultury i Sztuki. Sala wypełniona była po brzegi publicznością.

- Miałem to szczęście, że urodziłem się w Brzezinach, do stolicy województwa łódzkiego mieliśmy 19 kilometrów, a do stolicy województwa skierniewickiego - 49. Kocham to miasto i będę kochał zawsze - przyznał przed skierniewiczankami. - Swoje dzieciństwo wspominam jako idyllę, bo chyba nie można wymarzyć sobie lepszego miejsca, kiedy mieszka się w pałacu, z wieloma rodzinami, gdzie jest mnóstwo dzieci, psów, kotów, na granicy wsi i miasta, ale też z różnymi pięknymi zakamarkami - żartował.

Aktor przyznał, że jego wielkim marzeniem w dzieciństwie było muzykowanie i usilnie dążył do jego spełnienia.

- Początki moich artystycznych zainteresowań, to jest to rzecz niezwykła. Na strychu pałacyku, w którym mieszkałem z rodziną pewnego razu natknąłem się na fortepian, właściwie jego pozostałości - samo pudło i struny. Instrument nie miał nóg ani klawiatury, a mimo to grał, a grał jak harfa. Kiedy po latach opowiedziałem tę historię Stanisławowi Radwanowi, kompozytorowi, z którym współpracuję już od ponad 30 lat, powiedział: „wiesz Zbyszku, moim zdaniem to była taka inicjacja artysty”. Od tego momentu miałem wielką ochotę grania na fortepianie i moja przygoda z muzyką wciąż trwa - opowiadał.

Źródło: <https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/31381-podwieczorek-ze-zbigniewem-zamachowskim>